

Sygn. akt I ACa 483/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska (spr.) SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 29 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 900/11,

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1 800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Roman Sugier	SSA Ewa Jastrzębska
----------------------	------------------	---------------------

Sygn. akt: I ACa 483/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 grudnia 2014r Sąd Okręgowy w Katowicach:

1. zasądził od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powoda J. W. kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2012 roku oraz kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddalił ;
3. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 4.109,80 zł tytułem opłaty, od uiszczenia której powód był zwolniony i wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

Rozstrzygnięcie to zapadło w następującym stanie faktycznym:

W dniu 16 stycznia 2010 roku powód J. W. około godziny 23⁽⁰⁰⁾ wracał z imprezy urodzinowej , która odbywała się w remizie strażackiej w K.. W trakcie tej imprezy powód spożywał alkohol. Wracał do domu pieszo, szedł ulicą (...), lewą stroną drogi, gdyż na poboczu zalegał śnieg odgarnięty przez pług. Przejżdżająca wiaduktem L. W. widziała powoda idącego lewą stroną drogi. Po przejściu wiaduktu powód zauważył samochód f. nadjeżdżający w jego kierunku. Powód zaniechał wejścia na pobocze, a jedynie zbliżył się do krawędzi jezdni z uwagi na zalegający na poboczu śnieg. Kierujący tym pojazdem uderzył powoda prawym narożnikiem pojazdu i oddalił się z miejsca zdarzenia, nie udzielając powodowi pomocy. Kierujący używał w trakcie jazdy świateł mijania , późno dostrzegł powoda , nie miał więc możliwości zatrzymania się by uniknąć kolizji, miał natomiast pełną możliwość zjechania na lewą część jezdni i ominięcia powoda. Powód mógł wejść na pobocze, na którym znajdowały się zwały śniegu, by ustąpić miejsca samochodowi , lecz tego zaniechał. Na skutek uderzenia powód został przewrócony na pobocze na zalegający tam śnieg i po chwili został zauważony przez nadjeżdżające samochodem L. W. i J. K. (dowód: zeznania świadka J. K. k. 146-147, zeznania powoda k. 148-149, dokumentacja z miejsca zdarzenia w aktach 1 Ds. 54/11, opinia biegłego Z. N. k. 178-198, 228-232, ustne wyjaśnienia biegłego k. 267-268).

Na skutek wypadku powód doznał wieloodłamowego złamania przysad dalszych przedramienia prawego z przemieszczeniem odłamów, wielomiejscowego złamania kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem oraz złamania trzonu kości strzałkowej prawej z przemieszczeniem. Ponadto doznał urazu głowy oraz rany tłuczonej okolicy czołowo-skroniowo-ciemieniowej po stronie prawej. Powód został odwieziony karetką do szpitala, gdzie przebywał do od 7 do 27 stycznia 2010 roku. W szpitalu przeprowadzono zabieg operacyjny, w trakcie którego wykonano: krwawą repozycję i stabilizację złamania kości promieniowej prawej płytką nasadową mocowaną 6 śrubami. Dodatkowo wykonano pętlę PDS. Ponadto dokonano otwartej repozycji i stabilizacji złamania kości łokciowej prawej z użyciem płytki rynienkowej, mocowanej 4 śrubami oraz wykonano dwie pętli PDS, a także zamkniętej repozycji złamania kości piszczelowej prawej i zespolenia przy pomocy gwoźdźcia śródszpikowego, blokowanego. Powodowi założono także opatrunek gipsowy ramiennie-dłoniowy. Powód został na oddziale wstępnie usprawniony ruchowo i wypisany z zaleceniem trybu życia łóżkowo-fotelowego. Ponownie powód był hospitalizowany w okresie od 8 do 15 marca 2010 roku w celu kontroli klinicznej. Następnie powód przebywał na oddziale rehabilitacyjnym od 30 kwietnia do 21 maja 2010 roku. U powoda rozpoznano wówczas zespół Sudecka w obrębie nadgarstka prawego i wątpliwy zrost w obrębie przedramienia prawego. W dniu 18 lutego 2011 roku powód został poddany zabiegowi usunięcia zespolenia z kości przedramienia prawego. Powód przebywał następnie na leczeniu szpitalno-sanatoryjnym rehabilitacji narządów ruchu w okresie od 17 maja do 13 czerwca 2011 roku. W dniu 7 października 2011 roku usunięto powodowi pozostały materiał zespalający. Ostatni pobyt powoda w oddziale rehabilitacyjnym miał miejsce w okresie od 29 listopada 2012 roku do 20 grudnia 2012 roku. Powód oprócz schorzeń spowodowanych wypadkiem cierpi na chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa oraz przewlekły zespół bólowy korzonkowy kręgosłupa L-S. Po przebytych operacjach pozostały trwale blizny, a ponadto u powoda został trwale zaburzony stereotyp chodu i pojawiła się koślawość nogi oraz w sposób trwały została ograniczona sprawność ruchowa powoda. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 30% (dowód: opinia biegłego L. K. k. 290-294 i 350, dokumentacja medyczna k. 11-18, 108-114, 134).

Powód aktualnie skarży się także na zaburzenia słuchu i wiąże je z przebyłym wypadkiem. W trakcie leczenia szpitalnego powód nie był konsultowany laryngologicznie i nie zgłaszał skarg w tym zakresie. W trakcie badania biegłego słyszał i rozumiał pytania oraz nie wymagał powtarzania czy zwiększania natężenia głosu lecz stwierdzono znaczne upośledzenie słuchu w zakresie ucha lewego. Nie przedstawił żadnej dokumentacji z poradni laryngologicznej

ani badań audiometrycznych słuchu. Brak jest podstaw do stwierdzenia, że pogorszenie słuchu u powoda nastąpiło na skutek wypadku (dowód: opinia biegłego A. S. k. 324-327). Po wypadku powód ma trudności z chodzeniem, i wykonywaniem prac wymagających siły i precyzji. Nie może chodzić na dłuższych dystansach oraz tańczyć. Udział w wypadku był dla powoda przeżyciem traumatycznym, które powraca do niego w koszmarnych snach, lęku w sytuacjach podobnych do tych, w których wydarzył się wypadek. U powoda występuje obniżony nastrój, poczucie krzywdy, żalu i komplikacji życiowych, które spełniają kryterium zespołu stresu pourazowego. Powód powinien korzystać z pomocy psychologicznej, a doznany uszczerbek na zdrowiu w aspekcie psychicznym wynosi 5% (dowód: opinia biegłej Z. Z. k. 363-365, opinie uzupełniające k. 392-395, ustne wyjaśnienia na rozprawie w dniu 18 grudnia 2014 roku, zeznania świadka J. K. k. 147, zeznania powoda k. 148-149, zeznania uzupełniające na rozprawie 18 grudnia 2014 roku).

Powyższy stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody. Ustalając przebieg zdarzenia sąd ten w całości oparł się na opinii biegłego Z. N., która została opracowana przede wszystkim na podstawie dokumentacji z miejsca zdarzenia znajdującej się w aktach 1 Ds. 54/11. Biegły zarówno w opiniach pisemnych, jak również podczas ustnych wyjaśnień złożonych przed sądem w sposób szczegółowy wskazał i uzasadnił przyjęty przebieg wypadku. Nie są wiarygodne w tym zakresie zeznania powoda, że przed uderzeniem przez samochód odskoczył na pobocze drogi i został uderzony bokiem pojazdu. Gdyby powód znajdował się na poboczu drogi, to musiałyby zostać ślady samochodu na śniegu znajdującym się na poboczu, a takich śladów nie zabezpieczono. Powód poruszając się pustą drogą był najprawdopodobniej przekonany, że nadjeżdżający samochód go ominie korzystając z pustej lewej strony jezdni i zrezygnował z wejścia na znajdujące się na poboczu zwały śniegu. W momencie, gdy zorientował się, że samochód nie zmienia toru jazdy, na reakcję było już za późno i powód został potrącony przez samochód. Taki przebieg wypadku odpowiada obrażeniom doznany przez powoda, miejscu jego upadku po wypadku oraz brakowi śladów pojazdu sprawcy wypadku. Biegły w opinii dokonał szczegółowej analizy przebiegu wypadku i uzasadnił swoje wnioski w sposób wyczerpujący. Powód w zeznaniach chciał przedstawić przebieg zdarzenia w sposób najbardziej korzystny dla siebie i między innymi zawyżał ilość śniegu znajdującego się na poboczu, by wykazać, że nie mógł na nie uskoczyć. Dopiero po powołaniu się na protokół oględzin miejsca zdarzenia przyznał, że śniegu było około 25 cm, a nie pół metra. Także zeznania powoda odnośnie prędkości samochodu sprawcy, którą ocenił na 100 km/h są zdaniem sądu pierwszej instancji niewiarygodne. Biegły oszacował tę prędkość w granicach 40-47 km/h, co biorąc pod uwagę panujące warunki i obrażenia powoda jest zdecydowanie bardziej wiarygodne. Gdyby pojazd sprawcy poruszał się z prędkością 100 km/h i przy tej prędkości gwałtownie by przyhamował i zarzuciłoby go oraz uderzył powoda bokiem, to brak jakichkolwiek śladów tej sytuacji na drodze wskazuje, że przebieg zdarzenia był inny. Przy tak dużej prędkości zapanowanie nad pojazdem po gwałtownym hamowaniu i uderzeniu powoda byłoby bardzo utrudnione.

Odnośnie stanu powoda po wypadku, doznanych obrażeń i sposobu leczenia sąd pierwszej instancji oparł się na dokumentacji medycznej, opiniach biegłych oraz zeznaniach córki powoda i powoda. Opinie biegłych ortopedy i laryngologa nie były przez strony kwestionowane. Natomiast opinia biegłej psycholog Z. Z. w pełni zasługuje na uwzględnienie. Biegła w sposób wyczerpujący uzasadniła z jakich przyczyn uważa, że jako psycholog kliniczny ma możliwość dokonywania oceny stanu powoda pod kątem istnienia zespołu stresu pourazowego. Sąd w pełni podziela to stanowisko, uznając, że oceny stanu psychicznego strony może dokonać nie tylko psychiatra lecz także psycholog kliniczny, który dysponuje możliwością dokonania oceny wpływu zdarzenia na stan psychiczny strony.

Zdaniem sądu pierwszej instancji żądanie powoda jest częściowo uzasadnione. Zasada odpowiedzialności pozwanego nie była przez strony kwestionowana.

Biorąc pod uwagę okoliczności wypadku ustalił sąd pierwszej instancji, że powód przyczynił się do wypadku w 20%. Z opinii biegłego Z. N., która nie została skutecznie zakwestionowana przez strony wynika, że do wypadku w dniu 16 stycznia 2010 roku doszło przede wszystkim na skutek najechania przez nieznanego sprawcę na powoda poruszającego się brzegiem jezdni. Powód miał prawo poruszać się brzegiem jezdni lecz powinien był zejść na pobocze i ustąpić przejazdowi pojazdowi poruszającemu się po jezdni. Jednakże kierujący tym pojazdem powinien poruszać się z prędkością pozwalającą na przedsięwzięcie manewrów obronnych i należyte obserwować przedpole jazdy. Biorąc pod uwagę, że powód poruszał się po prostym odcinku drogi, to należy uznać, iż powinien być widoczny dla kierującego

z takim wyprzedzeniem, by w pełni możliwe było ominięcie powoda. W tym czasie nie poruszał się drogą żaden inny pojazd i kierujący miał pełną możliwość ominięcia powoda. Kierujący tego nie uczynił, a powód zaniechał zejścia na pobocze, które było częściowo przysypane zwałami śniegu. Jednakże możliwe było usunięcie się przez powoda z drogi. W tej sytuacji zasadnym jest ustalenie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody na 20%, a nie jak uznał pozwany w 50%. Należy wziąć bowiem pod uwagę, iż powód naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które dla powoda jako zawodowego kierowcy powinny być oczywiste. Powód powinien więc kierując się zasadą ograniczonego zaufania opuścić jezdnię pomimo utrudnień w postaci zalegającego śniegu i przepuścić pojazd. Sam fakt poważnych skutków dla zdrowia powoda i ucieczki sprawcy z miejsca wypadku, nie może powodować odstąpienia od redukcji świadczenia z uwagi na przyczynienie powoda, jednakże ma niewątpliwie wpływ na poziom tej redukcji. Zdaniem sądu pierwszej instancji zasadnym było obniżenie świadczenia o 20%, które z jednej strony pozwoli na otrzymanie przez powoda znacznej kwoty zadośćuczynienia, a z drugiej zachowa określoną przepisem art. 362 kc odpowiedzialność poszkodowanego z tytułu przyczynienia się do powstania szkody.

W świetle brzmienia art. 14 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych co do zasady pozwana ma obowiązek przeprowadzić postępowanie wyjaśniające i wypłacić świadczenie w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody. Gdyby natomiast wyjaśnienie w terminie tym okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. W niniejszej sprawie w momencie zgłoszenia żądań w piśmie z 5 grudnia 2011 roku pozwany dysponował pełną wiedzą na temat stanu zdrowia powódki i w terminie 14 dni możliwe było dokonanie oceny roszczenia i wypłaty zadośćuczynienia. W tej sytuacji sąd pierwszej instancji na mocy art. 481 § 1 k.c. zasądził odsetki od dnia doręczenia odpisu pozwu.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, gdyż uznał, że brak jest interesu prawnego w takim ustaleniu.

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc, obciążając nimi w całości pozwanego. Zdaniem sądu możliwe jest zastosowanie tej zasady, gdyż powództwo co do zasady zostało uwzględnione, a wysokość zasądzonej kwoty zależała od uznania Sądu. Powód był w sprawie zwolniona od kosztów sądowych w całości. Pozwany uiszczył zaliczki na biegłego w kwocie 8.00 zł i 973,17 zł. Łączna suma poniesionych wydatków wyniosła 3.382,79 zł. Pozwany został obciążony obowiązkiem zapłaty na rzecz Skarbu Państwa części opłaty od pozwu i zwrotu poniesionych tymczasowo kosztów opinii biegłych ponad kwoty zaliczek, zgodnie z przepisem art. 113 ust 1 i 2 pkt. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych tj. kwotą 9.303,47 zł. Sąd natomiast odstąpił od obciążenia opłatą sądową w zakresie oddalonego powództwa na mocy art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych uznając, że w przypadku roszczenia o zadośćuczynienie, które ostateczne zależy od decyzji sądu zasadne jest uznanie, iż zachodzą szczególnie uzasadnione przyczyny do odstąpienia od obciążania powoda tymi kosztami.

Od wyroku tego wniósł apelację pozwany. Zaskarżył wyrok w części zasądzonej na rzecz powoda 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2012r oraz w części zasądzonej odsetki ustawowe od kwoty 10.000 zł od dnia 31 stycznia 2012r do dnia wyrokowania ; zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania , a także nakazującej pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 4109,80 zł tytułem opłaty; od, niszczenia której powód był zwolniony i wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa

Zarzucił :

1. naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny i art. 316 kpc .

2. naruszenie prawa materialnego, a to art. :

- art. 445 § 1 kc;

- art. 359 § 1 kc ;

- art. 363 § 2 kc ;

- art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 §1 kc ;

- art. 481 kc;

- art. 109 ustawy z dnia 22 maja 2003r o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ;

- art. 362kc;

- art. 51 i 11ust1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r Prawo o ruchu drogowym

- przez ich błędne zastosowanie.

Powołując się na te zarzuty wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych oraz zasądzenia na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda zasadna nie jest i skutku odnieść nie może. Wbrew zarzutom skarżącego wyrok sądu pierwszej instancji uznać należy za trafny.

Wbrew zarzutom skarżącego sąd pierwszej instancji nie naruszył prawa procesowego w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy , dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych , wszechstronnie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy, a oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy , w szczególności zeznania świadków, powoda oraz opinie biegłych nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów. Z poczynionych ustaleń wyciągnął zaś prawidłowe wnioski.

Na wstępie wskazać należy, że pozwany nie kwestionował zasady swej odpowiedzialności za skutki wypadku, któremu uległ powód. Kwestionował natomiast ustaloną przez sąd wysokość przyczynienia się powoda do wypadku, rozmiar obrażeń powoda ustalony przez sąd i tym samym rozmiar odniesionej przez powoda krzywdy, a także datę początkową odsetek .

Jeśli chodzi o przyczynienie się powoda do wypadku to prawidłowe są ustalenia sądu pierwszej instancji dotyczące okoliczności wypadku. Ustalając przebieg zdarzenia sąd ten prawidłowo w całości oparł się na opinii biegłego Z. N., która została opracowana przede wszystkim na podstawie dokumentacji z miejsca zdarzenia znajdującej się w aktach 1 Ds. 54/11. Biegły zarówno w opiniach pisemnych, jak również podczas ustnych wyjaśnień złożonych przed sądem w sposób szczegółowy wskazał i uzasadnił ustalony przebieg wypadku. Trafnie przyjął sąd pierwszej instancji , że nie są wiarygodne zeznania powoda, że przed uderzeniem przez samochód odskoczył na pobocze drogi i został uderzony bokiem pojazdu. Gdyby powód znajdował się na poboczu drogi, to musiałyby zostać ślady samochodu na śniegu znajdującym się na poboczu, a takich śladów nie zabezpieczono. Powód poruszając się pustą drogą był najprawdopodobniej przekonany, że nadjeżdżający samochód go ominie korzystając z pustej lewej strony jezdni i zrezygnował z wejścia na znajdujące się na poboczu zwały śniegu. W momencie, gdy zorientował się, że samochód nie zmienia toru jazdy, na reakcję było już za późno i został potrącony przez samochód . Taki przebieg wypadku odpowiada obrażeniom doznany przez powoda, miejscu jego upadku po wypadku oraz brakowi śladów pojazdu

sprawcy wypadku. Biegły w opinii dokonał szczegółowej analizy przebiegu wypadku i uzasadnił swoje wnioski w sposób wyczerpujący, i rację ma sąd pierwszej instancji, że powód w zeznaniach chciał przedstawić przebieg zdarzenia w sposób najbardziej korzystny dla siebie. Także zeznania powoda odnośnie prędkości samochodu sprawcy, którą ocenił na 100 km/h prawidłowo sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne. Biegły oszacował tę prędkość w granicach 40-47 km/h, co biorąc pod uwagę panujące warunki i obrażenia powoda jest zdecydowanie bardziej wiarygodne. Gdyby bowiem pojazd sprawcy poruszał się z prędkością 100 km/h i przy tej prędkości gwałtownie by przyhamował i zarzucił go oraz uderzył powoda bokiem, to powstałyby w tym miejscu ślady na drodze, a brak jakichkolwiek śladów tej sytuacji na drodze wskazuje, że przebieg zdarzenia był inny. Przy tak dużej prędkości zapanowanie nad pojazdem po gwałtownym hamowaniu i uderzeniu powoda byłoby bardzo utrudnione.

Podziela także Sąd Apelacyjny ustalenia sądu pierwszej instancji odnośnie stanu powoda po wypadku, doznanych obrażeń i sposobu leczenia. Ustalając te okoliczności prawidłowo sąd pierwszej instancji oparł się na dokumentacji medycznej, opiniach biegłych oraz zeznaniach córki powoda i powoda. Wskazać trzeba, że opinie biegłych ortopedy i laryngologa nie były przez strony kwestionowane. Natomiast, wbrew zarzutom skarżącego opinia biegłej psycholog Z. Z. była jasna, logiczna i w wystarczający sposób wyjaśniała zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych, dlatego też jej wnioski zasługiwały na uwzględnienie. Biegła w sposób wyczerpujący uzasadniła z jakich przyczyn uważa, że jako psycholog kliniczny ma możliwość dokonywania oceny stanu powoda pod kątem istnienia zespołu stresu pourazowego. Trafnie Sąd pierwszej instancji przyjął, że oceny stanu psychicznego strony może dokonać nie tylko psychiatra lecz także psycholog kliniczny, który dysponuje możliwością dokonania oceny wpływu zdarzenia na stan psychiczny strony.

Zatem, wbrew zarzutom skarżącego podziela Sąd Apelacyjny dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Wbrew także zarzutom skarżącego z prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych wyciągnął sąd pierwszej instancji prawidłowe wnioski, prawidłowo też zastosował prawo materialne.

Jeśli idzie o kwestię przyczynienia się powoda do wypadku, to prawidłowo ustalił sąd pierwszej instancji, że powodowi nie można zarzucić przyczynienia się większego niż 20%. Z opinii biegłego Z. N. wynika, że do wypadku doszło przede wszystkim na skutek najechania przez nieznanego sprawcę na powoda poruszającego się brzegiem jezdni. Powód miał prawo poruszać się brzegiem jezdni lecz powinien był zejść na pobocze i ustąpić przejazdu pojazdowi poruszającemu się po jezdni. Jednakże kierujący tym pojazdem powinien poruszać się z prędkością pozwalającą na przedsięwzięcie manewrów obronnych i należyte obserwować przedpole jazdy. Biorąc pod uwagę, że powód poruszał się po prostym odcinku drogi, to należy uznać, iż powinien być widoczny dla kierującego z takim wyprzedzeniem, by w pełni możliwe było ominięcie powoda. W tym czasie nie poruszał się drogą żaden inny pojazd i kierujący miał pełną możliwość ominięcia powoda. Kierujący tego nie uczynił, a powód zaniechał zejścia na pobocze. Mimo, że pobocze było częściowo przysypane zwałami śniegu możliwe było usunięcie się przez powoda z drogi. W tej sytuacji zasadnym jest ustalenie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody na 20%. Nawet biorąc pod uwagę, że powód miał we krwi 0,62 promilla alkoholu oraz, że miał na sobie ciemną odzież nie sposób w okolicznościach niniejszej sprawy przyjąć przyczynienia się wyższego, niż ustalił to sąd pierwszej instancji. Powód poruszał się bowiem prostym odcinkiem drogi, szedł po właściwej stronie drogi, a kierujący pojazdem miał możliwość ominięcia go pustą w tym momencie, lewą stroną jezdni. Z drugiej strony powód naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Powód powinien był bowiem, kierując się zasadą ograniczonego zaufania opuścić jezdnię pomimo utrudnień w postaci zalegającego śniegu i przepuścić pojazd.

Z mocy art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. O tym, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne. Dlatego też prawidłowo w okolicznościach

niniejszej sprawy , wbrew zarzutom skarżącego przyjął sąd pierwszej instancji , że przyczynienie się powoda do wypadku wynosi 20% i o taki procent należy obniżyć należne powodowi zadośćuczynienie .

Chybione są także zarzuty skarżącego dotyczące wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia.

Na wstępie wskazać trzeba , że ze względu na niewymierność krzywdy (art.445kc) , określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi, który w tym zakresie dysponuje większą swobodą, niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia, co sprawia, że korygowanie przez sąd wyższej instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie do doznanej krzywdy(tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30.01.2014r, IIICSK 69/13, lex 1463872). Natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje, wbrew zarzutom skarżącego podstaw do przyjęcia , że w okolicznościach niniejszej sprawy przyznane powodowi zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie do doznanej krzywdy jako rażąco wygórowane.

Zgodnie z treścią przepisu art.445§1kc w wypadkach przewidzianych w art.444kc sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Artykuł ten nie wskazuje żadnych kryteriów, którymi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia . Nie istnieją też ściśle i jednoznaczne kryteria pozwalające na "zmierzenie" wysokości doznanych krzywd i cierpień (tak SN w wyroku z dnia 9.10.2013r I PK 79/13 M.P.Pr. 2014/2/92-93

Jednakże wypracowała je judykatura i orzecznictwo Sądu Najwyższego. Zadośćuczynienie musi mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej strony wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” to znaczy utrzymana w odpowiednich granicach.

W cytowanym wyżej orzeczeniu z dnia 2014-01-30 ,III CSK 69/13 Sąd Najwyższy wskazał , że na rozmiar krzywdy ma wpływ między innymi: rodzaj, charakter, intensywność i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, stopień trwałego kalectwa, rokowania na przyszłość, negatywne zmiany w psychice wywołane chorobą, utrata szans na normalne życie i rozwój zainteresowań, poczucie bezradności i nieprzydatności społecznej. W wyroku z dnia 29.08.2013r , ICSK 667/12 Sąd Najwyższy wskazał , że określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza okres trwania cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie, liczbę i czasokres pobytów w szpitalach, liczbę i stopień inwazyjności ewentualnych zabiegów medycznych, nasilenie i czas trwania ewentualnych dolegliwości bólowych, a nadto trwałość skutków czynu niedozwolonego, wpływ na dotychczasowe życie poszkodowanego, ogólną sprawność fizyczną i psychiczną poszkodowanego oraz prognozy poszkodowanego na przyszłość. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, stąd jego wysokość musi przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego wskazać trzeba , że wbrew podnoszonym przez skarżącego zarzutom sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił rozmiar krzywdy doznanej przez powoda. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia prawidłowo wziął sąd pierwszej instancji pod uwagę , iż doznał on poważnych obrażeń, a to : wieloodłamowego złamania przysad dalszych przedramienia prawego z przemieszczeniem odłamów, wielomiejscowego złamania kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem oraz złamania trzonu kości strzałkowej prawej z przemieszczeniem, urazu głowy oraz rany tłuczonej okolicy czołowo-skroniowo-ciemieniowej po stronie prawej, wielokrotnie przebywał w szpitalu, przechodził operacje, przez długi czas nie mógł się samodzielnie poruszać, był zdany na pomoc osób trzecich przez około 8 – 12 tygodni, odczuwał ból, którego nasilenie było intensywne przez 4 – 6 tygodni, po przebytych operacjach pozostały mu trwałe blizny, a ponadto u powoda został trwale zaburzony stereotyp chodu i pojawiła się koślawość nogi oraz w sposób trwały została ograniczona sprawność ruchowa, trwały uszczerbek na zdrowiu powoda ustalony przez chirurga wynosi 30% , po wypadku powód ma trudności z chodzeniem, i wykonywaniem prac wymagających siły i precyzji, nie może chodzić na dłuższych dystansach oraz tańczyć, nadto udział w wypadku był dla powoda przeżyciem traumatycznym, które

powraca do niego w koszmarnych snach, lęku w sytuacjach podobnych do tych, w których wydarzył się wypadek, u powoda występuje obniżony nastrój, poczucie krzywdy, żalu i komplikacji życiowych, które spełniają kryterium zespołu stresu pourazowego, powinien korzystać z pomocy psychologicznej, a doznany uszczerbek na zdrowiu w aspekcie psychicznym wynosi 5%, a obrażenia mają charakter trwałe.

Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, nie sposób podzielić zarzutu skarżącego, że ustalone przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł jest rażąco wygórowane w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy. Jest ono adekwatne do rozmiaru odniesione krzywdy, uwzględnia wszystkie okoliczności sprawy, przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie nie jest nadmierne.

Tak ustaloną kwotę zadośćuczynienia prawidłowo sąd pierwszej instancji pomniejszył o 20% przyczynienia, co daje kwotę 80.000 zł, a od tak obliczonej kwoty prawidłowo odjął wypłaconą już kwotę 30.000 zł i zasądził na rzecz powoda kwotę 50.000 zł.

Prawidłowo także zasądził sąd pierwszej instancji odsetki od doręczenia odpisu pozwu, które było poprzedzone wezwaniem do zapłaty. Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela bowiem stanowisko Sądu Najwyższego zawarte m.in. w wyroku z dnia 29.08.2013r ICSK 667/12, lex 1391106, czy w wyroku z dnia 7.11.2013r., sygn. akt IIPK53/13 LEX nr 1418731, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Zatem zadośćuczynienie za krzywdę, staje się wymagalne po wezwaniu odpowiedzialnego za naprawienie szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego na rzecz pokrzywdzonego. Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy.

Reasumując skoro w tym stanie rzeczy już w momencie zgłoszenia żądań w piśmie z 5 grudnia 2011 roku pozwany dysponował pełną wiedzą na temat stanu zdrowia powoda i w terminie 14 dni możliwe było dokonanie oceny rozszczenia i wypłaty zadośćuczynienia trafnie zasądził sąd pierwszej instancji odsetki od dnia doręczenia odpisu pozwu.

Za trafne w tym stanie rzeczy uznać należało także rozstrzygnięcie o kosztach procesu za pierwszą instancję.

Zatem apelację jako pozbawioną uzasadnionych podstaw należało oddalić na mocy art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 98 kpc.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Roman Sugier	SSA Ewa Jastrzębska
----------------------	------------------	---------------------